

S
W nie - dzie - lę przed swą mę - ką Pan

T
8 W nie - dzie - lę przed swą mę - ką

B
W nie - - - dzie - lę przed swą mę - ką Pan

S
25 Je - - - zu Chryst pła - - - kał. 30

T
8 Pan Je - zu Chryst pła - - - - - kał.

B
Je - zu Chryst pła - - - - - kał.

S
35 Bli - ży - ła się Wiel - ka - noc, śmier - ci na się

T
8 Bli - ży - ła się Wiel - ka - noc, śmier - ci na się

B
Bli - ży - ła się Wiel - ka - noc, śmier - ci na się

S
40 cze - - - - - kał.

T
8 cze - - - - - kał.

B
cze - - - - - kał.

PATRIS SAPIENTIA VERITAS DIVINA

1.

Jezus Chrystus, Bóg Człowiek, mądrość Ojca swego,
Raczył tu wiele cierpieć w świecie dla grzesznego.
W niedzielę przed swą męką Pan Jezu Chryst płakał.
Bliżyła się Wielkanoc, śmierci na się czekał.

2.

Wyszli k niemu za miasto, cześć mu uczynili.
Niżli minął dzień trzeci, inak się zmienili.
Odszedł Judasz Szkaryjot, Pana Chrysta sprzedał,
Za trzydzieści pieniędzy Żydom złym go wydał.

3.

We czwartek po wieczerzy był w ogrodzie z swymi;
Bogu Ojcu się modlił, by kielicha nie pił.
Po trzykroć za to prosząc, aby go mógł minąć.
Na wolą jego puścił, a krwawie się poccił.

4.

Przypadli nań we zbroi jakoby na złego,
Judasz pocałowaniem zdradził jest im jego.
Gdy nań ręce włożyli, począł Piotr Pana mścić,
Malchowi ucho uciął, chcąc go mocnie bronić.

5.

Biskupowi go wiedli, po swej woli mieli,
Cała noc s nim nie spali, bili, jako chcieli.
Twarz naświętszą zaplwal, oczy zawiązali,
Policzki mu dawając, gadać mu kazali.

6.

A z strachem Piotr wielkim tu u ognie stojąc,
Drzewej niż kur zaśpiewał, trzykroć się go zaprzął.
Na dzień pierwsze godziny wiedzion do Piłata,
Fałszywie nań skarżyli starszy i książęta.

7.

Nie chciał go Piłat sądzić, widząc go bez winy;
Krzykli: "Bądź ta krew na nas i nasze syny".
K słupu go przywiązali biczować nagiego,
Nie zostawili na nim członku nie zbitego.

8.

Ciężkie korunowanie Pan raczył podstąpić,
Rozliczne pośmiewiska, potem i na śmierć ić.
Czasu szóstej godziny z krzyżem z miasta wiedzion,
W wielkim pośromoceniu tym krzyżem obciążon.

9.

Miejskie panie płakały, iż cierpiał bez winy,
Rzekł im: "Nie płaczcie na mię, ale na swe syny".
Był tak barzo strapiony, że iść z krzyżem nie mógł,
Symon jest przyniewolon, by mu go nieść pomógł.

10.

Na krzyżu go rozbili, gorzki napój dali.
O suknie los mietali, jak prorokowali.
Janowi poruczona jego Matka miła,
Kiedy się jego dusza z ciałem jest dzieliła.

11.

O dziewiątej godzinie wołał Chrystus: "Heli!",
Z czego się niecnotliwi Żydzi pośmiewali:
"Helijasza ten woła, aby go ratował;
Wszak dobrze, oglądamy, będzieli go tu miał".

12.

Zawołał głosem wielkim k Ojcu w swych ciężkościach:
"Ej, czemuś mię opuścił w tak ciężkich boleściach".
Za nieprzyjacioły swe Ojca swego prosił,
A skłoniwszy swą głowę, duszę jest wypuścił.

13.

Kdyż nasz miły Zbawiciel na krzyżu umierał,
Słońce się jest zaćmieło, Ociec gniew objawiał
Za takim okrucieństwem, które nad nim widział.
Tamże też z grobów świętych powstało wiele ciał.

14.

Zasłona się przetargła, skale się padało,
Niewinnej śmierci jego wielce litowało.
Gdy się jest ziemie trzęsła, jakowy tam strach był.
A rotmistrz wyznawał, iż Synem Bożym był.

15.

Za takowymi dziwy ludzie się uznali,
Lutując śmierci jego, Panu chwałę dali.
Wnet tu jeden z rycerzów bok otworzył jemu,
Krew z wodą wypłynęła k zbawieniu naszemu.

16.

Tam wyciekły świętości naszego zbawienia,
Wodą i krwią oczyścił wody wiernych krścienia.
Sjęt jest z krzyża k wieczoru, dany od Piłata,
Kdyż był już za nas umarł Wykupiciel świata.

17.

Józef z Arymatyjej, co go naśladował,
W grobie swym ji położył, bo go jest miłował.
A gdy już jego ciało do grobu jest dano,
Od miłych przyjaciółów mirrą pomazano.

18.

Baczmyż już, krześcijani, co jest nam uczynił,
Bo wszystko dla nas cierpiał, sam nic nie przewinił.
Szczęśni ci są, co s nim mrą, a mają zmartwewstać,
Bo kromie wątpliwości będą s nim królować.

19.

Gdyż będziemy mieć umrzeć, a z ciałem się dzielić,
Daj, Boże, nasze dusze w tve ręce poruczyć.
Chryste, dla utrapienia żywota twojego
Racz nas dowieść po śmierci do królestwa swego.